GAZETA PARAFII ŚW. BARTŁOMIEJA APOSTOŁA W MIERZESZYNIE

U ŚW. BARTŁOMIEJA W MIERZESZYNIE

Numer 19 (599) Mierzeszyn, 18 maja 2024 r. ISSN 2082-0089 Rok 15

Pismo przeznaczone jest wyłącznie do użytku wewnętrznego członków wspólnoty parafialnej w Mierzeszynie.

LIST PAPIEŻA FRANCISZKA DO UCZESTNIKÓW UROCZYSTOŚCI 80. ROCZNICY BITWY O MONTE CASSINO

Do Czcigodnego Brata Jego Ekscelencji Biskupa Wiesława Lechowicza Biskupa Polowego Wojska Polskiego

Osiemdziesiąt lat temu, 18 maja, zakończyła się jedna z największych batalii lądowych Europy, uważana za *„Bitwę narodów II wojny światowej”*. W tym dniu, bohaterscy żołnierze 2 Korpusu Polskiego i innych jednostek zdobyli Monte Cassino, otwierając bramy wolności dla Polski i Europy. Okupione to zostało najwyższą ceną krwi ponad tysiąca żołnierzy polskich oraz wielu tysięcy alianckich.

Łączę się z najwyższymi przedstawicielami Narodu i Wojska Polskiego, oraz Narodu i Włoskich Sił Zbrojnych, weteranami i wszystkimi zebranymi na Cmentarzu, gdzie spoczywają polscy żołnierze razem ze swoim Dowódcą Gen. Władysławem Andersem i Biskupem Polowym Abp. Józefem Gawliną.

W modlitewnej zadumie, razem z wami wpatruję się w rzędy białych krzyży i odczytuję wykute w kamieniu słowa, którymi zwracają się do nas Polegli: *„Przechodniu powiedz Polsce, żeśmy polegli wierni w jej służbie”*. *„Za naszą i waszą wolność my żołnierze polscy oddaliśmy Bogu ducha, ciało ziemi włoskiej, a serca Polsce”*.

Także ja chcę się dołączyć do ich apelu i przypomnieć tak drogie wam od wieków wartości: Bóg, Honor, Ojczyzna. Są wyhaftowane na waszych sztandarach i wyryte w kamieniu pomników, ale przede wszystkim niech będą zapisane w waszych sercach, a wasze czyny niech dają o nich żywe świadectwo dla narodów Europy i świata. Przypominajcie o nich wszystkim, zwłaszcza młodym pokoleniom, dajcie świadectwo jak zachować wiarę, pamięć o historii i tradycji, tożsamość chrześcijańską i narodową, z właściwą hierarchią wartości: Bóg niech będzie zawsze na pierwszym miejscu!

To miejsce i ta uroczystość, upamiętniające wielką bitwę i bohaterów, którzy za Boga, Honor i Ojczyznę oddali swe młode życie, niech będą wołaniem słyszanym do krańców ziemi: Zaprzestańcie prowadzić wojny! Nigdy więcej szaleństwa wojny, agresji, nienawiści i pogardy dla drugiego człowieka! Niech zapanuje pokój! Spójrzcie na napis wyryty nad wejściem do Opactwa na Monte Cassino: Pax! Niech to będzie główną intencją waszej dzisiejszej modlitwy, do której i ja pragnę się dołączyć. Modląc się za Poległych, tym żarliwiej modlę się o pokój. Niech Boża Opatrzność darzy Polskę, Europę i świat pokojem! Z serca udzielam wszystkim Apostolskiego Błogosławieństwa.

Rzym, u Świętego Jana na Lateranie, dnia 8 maja 2024 r., w uroczystość św. Stanisława, biskupa i męczennika, patrona Polski.

Franciscus

PRZEMÓWIENIE PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ NA MONTE CASSINO

Czcigodni Kombatanci – nasi najdrożsi bohaterowie Rzeczypospolitej, a w szczególności bohaterowie kampanii włoskiej i tamtej bitwy sprzed 80. lat,

Ekscelencjo, Wielce Szanowny Panie Prezydencie Republiki Włoskiej,

Wasza Królewska Wysokość,

Wielce Szanowna Pani Marszałek Senatu,

Szanowni Panie i Panowie Ministrowie,

Szanowna Pani Ambasador,

Szanowny Panie Ambasadorze,

Wielce Szanowni Przedstawiciele władz Republiki Włoskiej – władz państwowych oraz władz samorządowych, władz regionalnych, gospodarze miejsca,

Szanowni Panie i Panowie Posłowie, Senatorowie,

Przedstawiciele wszystkich władz Rzeczypospolitej – i państwowych, i samorządowych,

Ekscelencje – Czcigodny Księże Arcybiskupie, Czcigodny Księże Biskupie,

Wszyscy Dostojni Przybyli Kapelani,

Wielce Szanowni Panowie Generałowie i Komendanci, Oficerowie, Podoficerowie, Żołnierze,

Harcerze,

Rekonstruktorzy,

Przedstawiciele Drużyn Strzeleckich,

Uczniowie przybyli z całej Polski ze szkół imienia bohaterów bitwy pod Monte Cassino i Monte Cassino,

Drodzy Rodacy,

Drodzy Włoscy Przyjaciele,

Wszyscy Wielce Szanowni Państwo!

„*Zostawcie to Polakom*" – powiedział 30 listopada 1808 roku w Hiszpanii Napoleon Bonaparte do swoich żołnierzy, którzy składali mu meldunki, że nie da się przejść w kierunku Madrytu przez wąwóz Somosierra, ponieważ strzegą go hiszpańskie armaty i ogień tych armat uniemożliwi przejście. „*Zostawcie to Polakom*" – powiedział. I poszli przez ogień szaleni. I zwyciężyli.

W tamtych dniach, które dzisiaj wspominamy, w nocy z 17 na 18 maja 1944 roku i przez dwa następne dni, kiedy układano słynną pieśń „*Czerwone maki*" – pieśń o bitwie pod Monte Cassino, o bohaterstwie polskich żołnierzy – właśnie nawiązano do dwóch wydarzeń, jakże wiekopomnych w historii polskiego oręża. Albowiem wtedy na gorąco to najbardziej kojarzyło się tym żołnierzom, którzy przeżyli tę bitwę tutaj – jak podają historycy, tę czwartą z bitew o Monte Cassino.

W pieśni „*Czerwone maki na Monte Cassino*" jest ten fragment:

„Runęli przez ogień straceńcy,
niejeden z nich dostał i padł
jak ci z Somosierry szaleńcy,
jak ci spod Racławic sprzed lat".

Oni też tak poszli. Jak ci z Somosierry przez ogień armat – tutaj przez ogień armat i ckm–ów, czołgów. Oni też tak poszli. Własnymi hełmami i ciałami zatykając działa armatnie. Tak jak pod Racławicami, kiedy kosynierzy Kościuszki walczyli przeciw rosyjskiemu zaborcy. Bo tak było trzeba. Bo nie było innego wyjścia, żeby zdobyć te wzgórza, żeby przełamać linię Gustawa, żeby otworzyć drogę na Rzym, drogę do wolności Europy, Włoch, ale przecież dla nich przede wszystkim Polski. Oni o Polskę walczyli. Za Polskę walczyli. Za Polskę ginęli. Ilu z nich, idąc obok czołgów, chociażby tutaj, za wzgórzem 593, przez Gardziel, mówiło sobie, że podążają ciemną doliną, ale zła się nie ulękną.

Są tutaj ci, którzy nigdy nie wrócili z tej wielkiej bitwy. Są tu, na tym cmentarzu, tutaj zostali.

W sumie 1072 groby i grób ich dowódcy gen. Władysława Andersa. Ich dowódcy, który wtedy podjął tę niezwykłą decyzję o tym, że to Polacy staną do tej czwartej bitwy pod Monte Cassino, w których to bitwach wcześniej już, poczynając od stycznia 1944 roku, skrwawili się nasi sojusznicy – Amerykanie, Brytyjczycy, walczyli przecież tutaj Nowozelandczycy, Maorysi, walczyli Francuzi. Walczyli na tej górze, na wszystkich okolicznych wzgórzach, walczyli w dolinie, na całym tym wąskim odcinku Półwyspu Apenińskiego, próbując przełamać żelazną niemiecką obronę. 50 tys. alianckich żołnierzy zginęło w okresie tych pięciu miesięcy tutaj, na tej ziemi. 50 tys. W tym Polacy.

Czcimy dzisiaj pamięć ich wszystkich. Dziękuję za obecność tutaj, na tej naszej uroczystości, także przedstawicielom innych państw i narodów, z Panem Prezydentem i Jej Królewską Wysokością na czele, z Panią Minister i wszystkimi obecnymi tutaj gośćmi. Dziękuję wszystkim, którzy przybyli z Polski na czele – oczywiście – z naszymi kombatantami i ich najbliższymi. Ale dziękuję dzisiaj także

wszystkim, którzy sprawują straż, służbę na tym cmentarzu nad tymi grobami. Naszym druhnom i druhom, harcerzom, naszym żołnierzom. Wszystkim tym, którzy są tutaj, którzy tutaj przybyli po to, by oddać hołd i dać wyraz pamięci o niezapomnianym bohaterstwie polskiego żołnierza, o tym niezwykłym, przekraczającym granice życia i śmierci pragnieniu odzyskania wolnej, suwerennej, niepodległej ojczyzny.

Dziękuję, że jesteście tutaj wszyscy w tych jakże trudnych dla nas, ale zwłaszcza dla Polski czasach, kiedy za naszą granicą znowu trwa wojna, kiedy potwór agresji znowu się obudził. Tym razem – tak jak w 1939 roku – jest to agresor rosyjski. Wielu ludzi na świecie zapomniało, że wraz z hitlerowskimi Niemcami, którzy napadli Polskę 1 września 1939 roku, zaraz potem na mocy paktu Ribbentrop – Mołotow 17 września Polskę napadła Rosja sowiecka. I razem z Niemcami – jako ich sojusznik – rozdarła Polskę na dwie części. Jedna znajdowała się pod okupacją niemiecką, a druga część pod okupacją sowiecką.

To właśnie z tej okupacji sowieckiej szli ci żołnierze, którzy tutaj zginęli. Oni przyszli z sowieckich łagrów, z zesłania, z dalekiej Syberii, z Kazachstanu – tam, gdzie ich popędzono.

Gdzie spędzili lata przy niewolniczej, katorżniczej pracy, z której zdołali się wyrwać dzięki porozumieniu z zachodnimi aliantami. Bo potrzebny był żołnierz na froncie, a wielu z nich było wcześniej żołnierzami polskiej armii. Zostali przez Sowietów w 1939 roku wzięci do niewoli.

Mówię o tym, bo oni potem w większości nie mogli wrócić do domów. Dlatego że – mimo że się skrwawili na frontach II wojny światowej, mimo że wygrali pod Monte Cassino, razem ramię w ramię walcząc z sojusznikami – to ich bohaterstwo zostało przez sojuszników pominięte.

W tamtym czasie politycznie pominięte. Nie wzięli udziału w defiladzie zwycięstwa – odepchnięto ich, a Polskę oddano w ręce Sowietów. I przez 40 lat była za żelazną kurtyną, nie będąc państwem w pełni wolnym, suwerennym i niepodległym.

I tylko nieliczni mogli przyjeżdżać tutaj, na ten cmentarz, żeby oddać hołd tym, którzy polegli. Dlaczego tak się stało? Bo Polska była słaba w 1939 roku i nie zdołała się obronić. Bo tym, którzy wtedy władali Polską, tym, którzy mieli w swoich rękach odpowiedzialność za sprawy polskie, nie starczyło wyobraźni, jak rzeczywiście powinniśmy być przygotowani, by stawić opór agresorowi.

Musimy dzisiaj wyciągnąć z tego wnioski i wyciągamy je.

Dlatego – po pierwsze – modernizujemy polską armię i czynimy nadzwyczajne wydatki po to, by polski żołnierz był jak najlepiej wyposażony, a Polska armia silna. Czynimy to, właśnie wspominając pamięć i krew bohaterów, którzy polegli za Polskę po to, by odzyskać jej niepodległość, tak jak ci, którzy leżą tutaj, na tym cmentarzu pod Monte Cassino. Dlatego jesteśmy dzisiaj w największych na świecie sojuszach. Dziękuję naszym sojusznikom za obecność dzisiaj na polskiej ziemi i wspieranie naszego bezpieczeństwa.

Dziękuję Panu Prezydentowi Republiki Włoskiej za obecność włoskich wojsk lotniczych na terenie Polski, za codzienne patrolowanie nieba i Polski, i całej wschodniej flanki NATO. Dziękuję za włoskie okręty, które strzegą bezpieczeństwa naszej części Europy na Morzu Bałtyckim. Dziękuję za żołnierzy, z którymi polscy żołnierze służą razem w kontyngencie NATO na Łotwie. To widomy znak tego, że Włochy także przyjmują na siebie odpowiedzialność za bezpieczeństwo Europy i robią to w sposób czynny, zdecydowany. Dziękujemy za to, Panie Prezydencie. Dziękujemy za ten widomy wyraz solidarności sojuszniczej.

Szanowni Państwo!

Składamy hołd naszym bohaterom, wszystkim poległym. Składam hołd także rodzinom wszystkich żołnierzy i kombatantów, którzy walczyli pod Monte Cassino i na frontach II wojny światowej o suwerenną, niepodległą i prawdziwie wolną Polskę – tym, którzy tę wolną Polskę mieli najgłębiej w sercach, chcąc jej prawdziwej, wolnej i niepodległej. Nieważne, z której strony szli – czy szli przez front zachodni, czy szli przez front wschodni. Jako Prezydent Rzeczypospolitej dziękuję za to z całego serca.

Dziękuję też wszystkim alianckim żołnierzom, którzy ramię w ramię z naszymi żołnierzami walczyli po to, by uwolnić Europę wówczas od nazizmu. Ale wielu z nich chciało ją uwolnić także i od bolszewizmu. Przez długie lata się to nie udało. Ale wierzę w to, że dzisiejsza Europa odrobiła tamtą lekcję i nie pozwoli więcej rosyjskiemu imperializmowi zagarniać krajów i niewolić ludzi, niewolić narodów, tak jak działo się to w przeszłości. My, Polacy, jesteśmy tego najlepszym świadectwem.

Mówię dzisiaj z całą odpowiedzialnością do wszystkich naszych gości tutaj i do wszystkich tych, którzy słyszą te słowa:

Nie ma to żadnego znaczenia, jaka Rosja w danym momencie jest – czy to jest Rosja carska, czy to jest Rosja sowiecka, czy to jest Rosja putinowska. Rosyjski imperializm jest zawsze taki sam: zbrodniczy, okrutny,

bezwzględny. Ruskij mir to nie jest żadna rosyjska kultura – to jest brutalne władanie nad drugim człowiekiem. To jest podporządkowanie sobie innych narodów. To jest wysysanie z nich krwi i najlepszych soków. To jest porywanie ich dzieci na wschód. To jest rusyfikacja. To jest brutalna siła, jaka jest stosowana wobec innych narodów, która ze współczesnymi standardami państw demokratycznych nie ma kompletnie nic wspólnego. To model okrutny, brutalny i autorytarny, gdzie życie człowieka nie ma wielkiego znaczenia. Kto wątpi w to, niech zobaczy, jakie straty Rosja poniosła na Ukrainie. Bo Rosja nie liczy się z życiem własnych żołnierzy, a co dopiero z życiem ludzi z innych narodów. Nie są oni żadną dla Rosji wartością.

Dlatego rosyjski imperializm musi zostać zatrzymany. I ci żołnierze, którzy leżą na tym cmentarzu, znakomicie to wiedzą.

Bo w większości mieli plecy pokryte bliznami od rosyjskiego, sowieckiego wtedy bata, którym katowano ich w kopalniach i przy katorżniczej pracy. Dlatego wołają z tego miejsca dzisiaj do Europy o odpowiedzialność.

Oni wołają tak: *„Nigdy więcej wojny! Nie dopuście do niej, zatrzymajcie brutalnych imperialistów, zatrzymajcie tych, którzy chcą zabierać wolność innym narodom! Pomóżcie Ukraińcom zatrzymać Rosjan! Nie dopuśćcie do tego, by rosyjski, brutalny imperializm rozlał się znowu na narody Europy!”*.

Cześć i chwała bohaterom! Cześć i chwała poległym! Cześć i chwała wszystkim tym, którzy walczyli o wolność, w szczególności tym, którzy walczyli o wolną, suwerenną, niepodległą Polskę! Niech żyje Polska! Niech żyje wolny świat!

ANDRZEJ DUDA
Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej

Monte Cassino, 18 maja 2024

STRONA INTERNETOWA PARAFII: www.parafia.i3k.pl CMENTARZA: www.mogily.pl/mierzeszyn

NUMER KONTA PARAFIALNEGO Parafia św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie
PL 34 8335 0003 0303 2437 2000 0001 Kod BIC/SWIFT: GBWCPLPP
Bank Spółdzielczy w Pruszczu Gdańskim Oddział Trąbki Wielkie

U ŚW. BARTŁOMIEJA W MIERZESZYNIE – Gazeta Parafii św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie.
Pismo przeznaczone jest wyłącznie do użytku wewnętrznego członków wspólnoty parafialnej w Mierzeszynie.
Redaktor naczelny: ks. Andrzej Sowiński, zastępca red. naczelnego: Irena Krzemińska, red. techniczny: Franciszek Sowiński.
Wydawca: Parafia św. Bartłomieja Apostoła, ul. Wolności 17, 83-041 MIERZESZYN, tel. (0048) 58 682 81 78,
e-mail: mierzeszyn@diecezjagdansk.pl Cena: dobrowolna ofiara, liczymy także na sponsorów gazety.